Nr. 8. Warszawa, 23 lutego 1930. **Rok IV.**
Nal. pocz. opł. rycz. Cena 1 egz. 20 gr.



Adres Redakcji i Administracji
Warszawa
Senatorska Nr. 22, m. 35. Telefon 105-82.
Konto czekowe P. K. O. 17.610.

Redaktor przyjmuje od godz. 13—14. Rękopisów się nie zwraca.

PRENUMERATA W POLSCE:
Półrocznie — 4 złote, rocznie — 8 złotych
ZAGRANICĄ ROCZNIE:
W Ameryce—2 dolary, w Francji—40 franków
w Danji—10 koron, w Niemczech—6 marek

W ZJEDNOCZENIU WSZYSTKICH ROLNIKÓW DOBROBYT I POTĘGA POLSKI

NA NIC SIĘ NIE ZDA STRASZENIE

Hasło zjednoczenia wszystkich organizacyj rolniczych w jeden wielki związek, pracujący pod hasłami obrony interesów zawodowych i niemieszania się do polityki partyjnej, — wywołało od pierwszej chwili sprzeciwy wśród partyj politycznych.

Akcja partyjna, prowadzona głównie przez skrajne stronnictwa chłopskie, nie może jednak poszczycić się świetnemi wynikami. Po zjednoczeniu się centralnych władz Kółek Rolniczych i Centr. Towarzystwa Rolniczego (C. T. R.), proces jednoczenia się organizacyj prowincjonalnych konsekwentnie postępuje naprzód.

Ostatnio podczas dyskusji nad budżetem ministerstwa rolnictwa w sejmie, przeciwko unifikacji organizacyj rolniczych wystąpił t. zw. „król fornali", poseł Jan Kwapiński, jeden z filarów P. P. S. Odpowiedź otrzymał zapalczywy przeciwnik zjednoczenia od bezpartyjnego posła — rolnika p. Taurogińskiego, który oświetlił zagadnienie zjednoczenia organizacyj rolniczych z gospodarczego punktu widzenia.

Poseł Taurogiński wykazał, że zorganizowanie wszystkich rolników w jedną potężną organizację pozwoli stworzyć aparat handlu produktami rolnymi i hodowlanymi, który przez jednolicie prowadzoną akcję doprowadzić może do podwyższenia cen na te produkty i w ten sposób jedynie celowo przyczynić się do wyprowadzenia rolnictwa z ciężkiego położenia gospodarczego, w jakim znalazło się ono obecnie.

Przykład „Syndykatu Zbytu Trzody", który był zwalczany przez lewicę w roku ub., podziałał na izbę poselską przekonywująco. Okazuje się, że ta organizacja w ciągu roku 1929 przyczyniła się do tego, że średnia cena za sztukę trzody chlewnej ze 162 zł. podniosła się na 192 zł. i to najlepszą jest miarą pożyteczności wielkich organizacyj rolniczych dla producentów.

Pos. Kwapiński ciągle straszy, że małe rolnictwo pochłonięte zostanie przez większe, ale rolnictwo drobne nie potrzebuje już choćby dlatego obawiać się unifikacji z wielkiem rolnictwem, że przecież 90% rolników drobnych nie da się uzależnić przez 10% przedstawicieli wielkiej własności, a przeciwnie — może dzięki przewadze liczbowej częstokroć swoją wolę narzucić wielkiej własności.

Odparty został również przez posła Taurogińskiego zarzut, jakoby zjednoczone organizacje rolnicze zostały opanowane przez większą własność rolną, gdyż przy pomocy przykładów i nazwisk poseł Taurogiński wykazał, że dyrektorzy zunifikowanych instytucyj rolniczych należą do rolników drobnych.

Zasadniczy interes drobnych rolników tkwi w tem, ażeby na wzór organizacyj robotniczych stworzyć organizację zawodową, gdzie nie byłoby poszczególnych partyjek, ale byłaby jedna, wielka i dlatego silna organizacja.

„W rolniczych organizacjach zawodowych — kończył swe przemówienie poseł Taurogiński — wszyscy możemy się zmieścić niezależnie od nastrojów partyjnych, gdyż na terenie tych zunifikowanych związków nie będziemy poruszać momentów walki politycznej, lecz tylko zagadnienia bytu rolnictwa,potanienia kosztów produkcji i poprawienia warunków zbytu. Dlatego organizacja wielkiej instytucji zawodowej rolników ma przedewszystkiem strony dodatnie właśnie dla rolnictwa drobnego, słabego gdy chodzi w pojedynkę, a silnego, gdy pójdzie w zwartej masie."

Na nic się nie zda już straszenie Kwapińskich i Malinowskich, bo wieś sama rozumie o co chodzi.

Od Administracji

Ponownie zwracamy się z prośbą do naszych Czytelników, aby wpłacili zaległą prenumeratę, inaczej bowiem będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłanie pisma.

Ojciec św. o barbarzyństwach Sowieckich

Ojciec Św. wystosował do kard. Pompili pismo o barbarzyństwach sowieckich, z którego podajemy tutaj najbardziej znamienne jego ustępy.

Ojciec Św. pisze:

Do głębi wzruszają nas okropne i świętokradzkie zbrodnie, które powtarzają się i wzmagają każdego dnia przeciwko Bogu i przeciw duszom niezliczonej ludności Rosji, wszystkim drogim Naszemu sercu przez swe cierpienia, a wśród których jest tak wiele pobożnych i szlachetnych synów i ministrów świętego, katolickiego, apostolskiego, rzymskiego Kościoła, pobożnych i szlachetnych aż do heroizmu i do męczeństwa.

Zwróciliśmy się z wnioskiem do państw, reprezentowanych na konferencji genewskiej, proponując, by za wspólną zgodą, wydać deklarację, która mogłaby oszczędzić wielu plag Rosji i całemu światu i by w tym celu ogłosić wspólnie, jako uprzedzający warunek przed uznaniem rządu sowieckiego, poszanowania przez niego sumień, wolność kultów i dóbr Kościoła.

Niestety, te trzy punkty, które miały być przedewszystkiem deską ratunku dla tych hierarchji kościelnych, nieszczęśliwie odłączonych od jedności katolickiej, zostały odrzucone ze względów doczesnych, które z drugiej strony byłyby pewniej osiągnięte, gdyby różne rządy uszanowały przedewszystkiem prawa Boga, jego królowanie i sprawiedliwość; niestety, po raz wtóry odrzucona została Nasza bezpośrednia interwencja, podjęta dla ocalenia przed zniszczeniem i dla zachowania dla ich tradycyjnego i religijnego użytku naczyń świętych i obrazów, które stanowią skarbiec pobożności i sztuki, drogi wszystkich serc w Rosji.

Wobec nadużyć, któreśmy nie raz jeden z bólem podkreślali w Naszej przemowie na konsystorzu i ostatnio w Naszej Encyklice o wychowaniu młodzieży, nie przestaliśmy codziennie modlić się sami i nawoływać do modlitw za te miljony dusz, odkupionych krwą Jezusa Chrystusa i popychanych, zmuszanych do profanowania swego chrztu, tradycyjnej pobożności swych rodzin Najśw. Panny, a nawet ostatnich śladów czci i poszaowania, należytego domowemu sanktuarjum. W pierwszych zaraz tygodniach Naszego Pontyfikatu zatwierdziliśmy i opatrzyliśmy odpustami akt strzelisty „Zbawicielu Świata, zbaw Rosję" i teraz jeszcze w ostatnich miesiącach dwa teksty modlitw, w których naród rosyjski poleca się opiece słodkiej Cudotwórczyni z Lisieux, Świętej Teresie od Dzieciątka Jezus.

Lecz publiczne i urzędowe zgorszenie, płynące z tylu bestjalstw i bezbożności, wymaga bardziej jeszcze powszechnego i uroczystego naprawienia i wynagrodzenia tych niesłychanych szkód.

W czasie ostatnich świąt Bożego Narodzenia nietylko zostały zamknięte setki kościołów, spalone całe masy obrazów, zmuszono do pracy wszystkich robotników i uczniów w szkołach i zniesiono świętowanie niedziel, lecz tak posunięto się daleko, by zmusić robotników fabrycznych, mężczyzn i kobiety, do podpisania deklaracji, stwierdzającej ich formalną apostazję i nienawiść do Boga, pod grozą, że zostaną im odebrane ich karty na chleb, ubranie i mieszkanie, bez czego każdy mieszkaniec tego nieszczęśliwego kraju musiałby umrzeć z głodu, nędzy i zimna. Oprócz tego we wszystkich miastach i wielu wioskach zorganizowano haniebne karnawałowe widowiska, podobne tym, jakie zagraniczni dyplomaci mieli przed oczyma w samej Moskwie, w centrum stolicy w czasie świąt Bożego Narodzenia widziano przejeżdżające platformy na których zgromadzona gwiedź, ubrana w szaty liturgiczne, szydziła i pluła na krzyż, i na wielkich samochodach ciężarowych obwożono duże choiny, na których wisiały powieszone za szyję manekiny, przedstawiające biskupów katolickich i prawosławnych. W samem centrum miasta inna grupa wyrzutków młodzieży popełniała wszelkiego rodzaju czyny świętokradzkie przeciw krzyżowi.

Dlatego, pragnąc sami w sposób możliwie najlepszy uczynić akt wynagrodzenia za te wszystkie zbrodnie i świętokradztwa, jak również i w tym celu, by wezwać do wynagrodzenia wiernych całego świata, postanowiliśmy wezwać Waszą Eminencję na dzień uroczystości św. Józefa 19-go marca do Naszej bazyliki Św. Piotra i prosić o odprawienie na grobie Księcia Apostołów Mszy Św. ekspijacyjnej błagalnej i wynagradzającej za tak liczne i tak okropne zniewagi Boskiego Serca, jak również o zbawienie tych dusz, poddanych teraz tak ciężkiej próbie, i o podniesienie ukochanego Naszego narodu rosyjskiego, by ustała wreszcie ta wielka udręka i jednostki i narody powróciły jak najprędzej do jedynej owczarni jedynego Zbawiciela i Odkupiciela Pana Naszego Jezusa Chrystusa. Po modlitwie do serca Najświętszego o przebaczenie i miłosierdzie dla ofiar i dla samych katów, błagać będziemy Najświętszą i Niepokalaną Marję Pannę, Matkę Boską i Jej przeczystego Oblubieńca św. Józefa, Patrona Kościoła Powszechnego, szczególnych opiekunów Rosjan, św. Aniołów i św. Jana Chrzciciela i św. św. Cyryla i Metodego, jak również i wszystkich innych Świętych, a w szczególności św. Teresę od Dzieciątka Jezus, której w specjalny sposób poruczyliśmy przyszłość tych dusz.

W 10-tą rocznicę odzyskania morza polskiego

Dnia 10 lutego r. b. upłynęło 10 lat od chwili, gdy Polska objęła we władanie skromny skrawek wybrzeża morskiego bez Gdańska, który na mocy traktatów międzynarodowych pozostał „wolnym miastem". Niewielkie jest to nasze polskie wybrzeże w porównaniu z ogromnemi obszarami, jakie mają szczęśliwsze od nas narody, jak n. p. Francja, Niemcy itp. Ale i ten maleńki, na 77 km. ciągnący się, skrawek ma dla Polski doniosłe znaczenie.

Przedewszystkiem dostęp do morza umożliwia nam komunikację z innemi państwami, nieskrępowany dostęp do kultury Zachodu, bezpośredni dostęp do wszystkich rynków handlowych. Żegluga morska umożliwia nam wyjazd z Polski w celu poznania świata, zbliża nas do tego świata i świat ten do nas. Posiadanie małego choćby skrawka morza ma także niesłychane znaczenie polityczne, gdyż zwiększa powagę państwa zagranicą.

Komunikacja morska jest najtańszą lokomocją na świecie. Przewóz ludzi czy towarów zapomocą okrętów najtaniej kosztuje, gdyż okręty te nie wymagają specjalnie budowanych dróg żelaznych, utrzymania tejże linji itp. wydatków pochłaniają zaś taką samą ilość węgla co parowozy kolei żelaznej.

Dostęp do morza umożliwia nam kupno rozmaitych towarów zagranicznych wprost z obcych rynków handlowych i przemysłowych. Gdybyśmy naprzykład nie mieli dostępu do morza, musielibyśmy towar kupiony we Francji przewozić koleją przez Niemcy, naturalnie za specjalnem pozwoleniem i opłatą wysokiego cła.

Nic też dziwnego, że wobec tylu korzyści i wybitnego znaczenia w życiu narodowem i gospodarczem wszystkie państwa i narody za wszelką cenę pragnęły i pragną posiadać dostęp do morza. Rozumieli to doskonale również królowie polscy. Już pierwszy budowniczy państwa polskiego, Bolesław Chrobry, granice Polski oparł o morze Bałtyckie i morze Czarne. Następcy Chrobrego nie doceniali jednak znaczenia morza dla Polski, to też wkrótce została ona odcięta od morza.

O wybrzeże bałtyckie walczyła Polska na polach Grunwaldu, o morze i ujście Wisły toczył Kazimierz Jagiellończyk 13-letnią walkę z Krzyżakami, zakończoną odzyskaniem Pomorza i owładnięciem wybrzeża morskiego.

Drugi rozbiór Polski odepchnął Polskę od Bałtyku i oddał ją w ucisk trzech wrogich sąsiadów. Wybrzeże morskie otrzymali Niemcy. Gdy po długich latach niewoli Polska zmartwychwstała, jeden z punktów pokojowych Wilsona zapewnił jej dostęp do morza.

Wskutek utraty Gdańska Polska nie chcąc zdać się na łaskę i niełaskę wrogich nam w Gdańsku żywiołów, została zmuszoną do budowy własnego portu w Gdyni. Dzisiaj mamy już w Gdyni własną ostoję i pierwszorzędne urządzenia portowe.

Społeczeństwo polskie musi przestać patrzeć na morze i wybrzeże polskie jako teren odpoczynku, lcz stale zdawać sibie sprawę, iż tam są te płuca, któremi oddycha cały kraj i których zamknięcie musi spowodować śmierć — utratę niepodległości.

Bogaty – nędzarz

Dr. A. Rząd, prezes Banku Tow. Współdzielczych zastanawia się do jakiego to doszliśmy stanu w Polsce i pisze co następuje:

Polska — to bogaty nędziarz. Bogaty bo posiada jakieś 19 miljonów hektarów ziemi ornej — i to niekiedy bardzo urodzajnej, około 4 miljonów ha lasów, prawda, miejscami mocno przetrzebionych, ale miejscami posiadających jeszcze wartość pierwszorzędną i poszukiwanych tak w kraju, jak i poza jego granicami. Bogaty, bo został wyposażony w liczne zasoby kopalniane, o których tu mówić nie będę, gdyż są one znane każdemu dziecku szkolnemu; bo posiada niezły klimat, liczną i pracowitą ludność, poważne zaczątki przemysłu, jako-tako, rozwinięta sieć komunikacyjną — słowem — bo posiada wszystkie warunki wielkiego rozwoju gospodarczego. Dość powiedzieć, że jeden z amerykańskich znawców spraw gospodarskich utrzymuje, jakoby Polska pod względem owych warunków zajmuje pomiędzy państwami całego świata siódme, a pomiędzy państwami Europy trzecie miejsce.

I zarazem bogacz ten tkwi w nieprawdopodobnej nędzy. Dwory marnieją. Chłopom miejscami głód w oczy zagląda. Budynki gospodarskie przeważnie kiepskie. Narzędzi rolniczych mało, a te, co są, są liche, staroświeckie. Żywina przeważnie marna. Zasobów w przyodziewku, w sprzętach domowych skąpo. I na wsi i w mieście roboty brak. Chociaż urzędowe wykazy podają zaledwie kilkadziesiąt tysięcy (w lecie), lub najwyżej parę setek tysięcy (w zimie) ludzi bez zajęcia ale te wykazy nie obejmują wszystkich bezrobotnych. Wystarczy spojrzeć na te tłumy, które po urzędach emigracyjnych czekają na pozwolenie opuszczenia kraju. Przecież nie uciekają one od pracy, od zarobków, od dobrobytu. Uciekają przed dotychczasową nędzą, chociaż nie mają żtdnej pewności, że gdzieś w dalekim świecie lepiej im będzie.

Wszyscy szukają winowajców swego nieszczęścia. Wieś zwala winę na miasto — miasta widzą źródło w sobkostwie rolnika. Robotnik fabryczny chciałby utopić przemysłowca, ten znowu widzi źródło swego niepowodzenia w niechęci robotnika. I każdy ma potrosze słuszności, bo przyczyn złego jest sto i jedna — poczem dr. Rząd przechodzi do zagadnień polityki finansowej i Banku Polskiego, wskazując na fałszywy system finansowy, który pcha nas do ruiny.

Co to znaczy?

Niejednokrotnie zwracaliśmy w artykułach naszych uwagę na „Gazetę Chłopską“ nazywając rzeczy po imieniu, a mianowicie, że organ naczelny Stron. Chłopskiego, jest wyraźnie komunizujący i bolszewicki.

Wszystko co jest związane z religją, Państwem, ładem społecznym i kościołem, wszystko to jest zwalczane w namiętny, gwałtowny sposób, obryzgiwane błotem, wyszydzane — pod hasłem wywrotu społecznego i duchowego Polski.

Dziwiliśmy się też, że p. Komisarz Rządu, który ma taką ciężką rękę dla innych pism, konfiskowanych w setkach tysięcy egzemplarzy, nie widzi całej bolszewickiej roboty uprawianej systematycznie przez „Gazetę Chłopską“, nawet wówczas kiedy jawnie bluźni się przeciwko religji i kościołowi panującemu w Polsce.

Dziwne, bardzo dziwne!..

Ale są sprawy jeszcze osobliwsze i dziwniejsze. Oto mamy przed sobą Nr 7 „Gazety Chłopskiej“ z dnia 16 lutego 1930 roku.

Treść poczynająca się od wierszyka, robiącego z księdza katolickiego jakiegoś obwiesia i rozpustnika, jest aż do ostatniej strony przepojona artykułami pisanemi na modłę wyraźnie bolszewicką.

Zdawałoby się, że pisma takiego Państwo nawet przy największej swobodzie prasy, tolerować nie może, a szczególniej popierać.

WSZĘDZIE DBAJĄ O STRÓJ LUDOWY



Czeszka w stroju narodowym.

(Przodownica).

Ale — jest inaczej, bo oto w tym samym numerze na str. 10 ze zdumieniem widzimy drukowany w formie ogłoszenia bilans Pocztowej Kasy Oszczędnościowej, zamieszczony na pół stronnicy, podpisany przez prezesa P. K. O. p. Grubera, dyrektora i całą Komisję Rewizyjną.

Więc jakże to — z jednej strony pismo, które zwalcza systematycznie rząd i kościół, a z drugiej setki złotych jakie płyną od tegoż rządu za ogłoszenia, umieszczane w bolszewizującym organie partji?

Człowiekowi o zdrowych zmysłach taki sens rzeczy w głowie się nie mieści, aby pieniądze państwowe, a więc społeczne, płynęły na zasilanie roboty jawnie i bez obsłonek wrogiej dla porządku społecznego i państwowego.

Czy p. Gruber, prezes P. K. O. rad jest, że fundusze z tej instytucji zasiliły Nr 7 „Gazety Chłopskiej“?

Tej gry w ciuciu - babkę mamy już dosyć! Chcemy wiedzieć co takie postępowanie instytucji państwowej znaczy,

uważamy bowiem, że jest to wyraźne w ten sposób tumanienie opinji publicznej. ,

A na to w Polsce nie ma już dzisiaj miejsca!

C. J.

EWANGELJA ŚW.

na niedzielę Mięsopustną, zapisana u św. Łukasza w rozdziale VIII. w. 4 — 15.

Onego czasu, gdy się wielka rzesza schodziła i z miast kwapili się do Niego, rzekł przez podobieństwo: Wyszedł, który sieje, siać nasienie swoje. A gdy siał, jedno upadło podle drogi, i podeptane jest, a ptaki niebieskie podziobiały je. A drugie upadło na opokę: a wszedłszy uschło, iż nie miało wilgoci. A drugie padło między ciernie: a społem wszedłszy, ciernie zadusiły je. A drugie padło na ziemię dobrą: a wszedłszy, uczyniło owoc stokrotny. To mówiąc wołał: Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha. I pytali Go uczniowie Jego, coby to za podobieństwo było. Którym On rzekł: Wam dane jest wiedzieć tajemnice królestwa Bożego, a innym przez podobieństwa, aby widząc nie widzieli, a słysząc nie rozumieli. Jest tedy to podobieństwo: Nasienie jest słowo Boże. A którzy podle drogi: ci są, którzy słuchają, potem chodzi djabeł, i wybiera słowo z serca ich, aby uwierzywszy nie byli zbawieni. Bo którzy na opokę: którzy, gdy usłyszą, z weselem przyjmują słowo, a ci korzeni nie mają, którzy do czasu wierzą, a czasu pokusy odstępują. A które padło między ciernie: ci są, którzy dobrem a wybornem sercem usłyszawszy słowo, zatrzymują i owoc przynoszą w cierpliwości.

KALENDARZYK

23 lutego Niedziela Mięsopustna. Piotra Damj.
24 „ Poniedziałek, Macieja ap.,
25 „ Wtorek, Cezarego lek. w.,
26 „ Środa, Aleksandra b. i w.,
27 „ Czwartek, Leandra b. i w., Prokopna w.,
28 „ Piątek, Romana op., Teofila m.,
1 marca Sobota, Albina b., Antoniny m.

Luty w przysłowiach i podaniach

Dzień 24 lutego, w którym przypada uroczystość św. Macieja, stanowił o końcu zimy. Przypowieści przywiązane do tego dnia, wróżą:

Święty Maciej
zimę traci lub ją bogaci.
Święty Maciej
lód z rzek porusza i traci.
Gdy święty Maciej lodu nie roztopi
będą długo chuchali w zimne ręce chłopi.

W starych kalendarzach czytamy że w lutym włóczyły się po lasach i polach stadami wilki i lisy. Według tych kalendarzy przy końcu lutego odzywał się skowronek, kos zaczynał śpiewać, dzięcioły i łabędzie ciągnęły, kwitła leszczyna, a niekiedy okazywały się pączki na pierwiosnkach.

Wogóle prawidłem u nas było prawie, że za wczesne ukazanie się wiosny, zawsze odpokutować przyszło, bo potem następowały znowu chłody, śniegi i wracały zamiecie.

Listy od przyjaciół „Prawa Rolnika"

I U NAS PACA WRE!

Srebrna, pow. łomżyński.

Po wielu trudach i staraniach Kółka Rolniczego zawiązał się w naszej wsi Komitet Budowy Domu Ludowego, który przekonawszy gospodarzy jakie znaczenie ma Dom Ludowy rozpoczął budowę na wiosnę 1929 roku i w bieżącym roku dom będzie skończony. Już znajduje się w nim Spółdzielnia Mleczarska, która mając poparcie od członków rozszerza się doskonale. Inne związki jak np.: Koło Młodzieży buduje w Domu Ludowym salę teatralną, biljotekę i sprowadza instruktorów, którzy uczą młodzież pracować na roli (chłopców) a dziewczęta uczą gotować. Straż Pożarna założona zeszłego roku stoi dobrze, bo istniejąc zaledwie rok ma już dużą część narzędzi i liczy około 50 członków czynnych.

Oby tak wszystkie wioski polskie zabrały się do roboty budując potężną Rzeczpospolitą - Polską!

Fr. Boćkowski.

MICHAŁ JĘDRZEJA 16

NA KAMIENNEJ FALI

(Powieść współczesna)

Janka wybuchnęła śmiechem.

— Warjat jesteś! Tobie się zdaje że Warszawa to Zaborze, albo zakrystja kościelna. Tu ludzie żyją, bawią się, szaleją. Zresztą — nie zawracaj mi głowy. Jestem zmęczona i idę do domu spać.

W milczeniu doszli do bramy, pożegnali się i Janka weszła do mieszkania. Była zła i trochę niespokojna.

— Oho, dopiero teraz będą plotki w Zaborzu. Napewno nagada mamie niestworzonych rzeczy, zrobi z igły widły, urządzi z tej sprawy historję na cały dom...

Nurtowała ją obawa, żeby nie zwaliły się jej na głowę jakieś przykrości, a choć do Zaborza daleko, bała się jednak nad sobą kontroli.

— Głupiec — myślała z irytacją o Krzesiwie — licho go tutaj przyniosło.

A Krzesiwa tymczasem, pełen był najgorszych przeczuć. Październiekowie i to co widział mówiło mu wyraźnie, że nad Janką wisi niebezpieczeństwo, że oto jest na tej kamiennej, wzburzonej fali, która może ją pochłonąć, że ten moloch wielkomiejski, wiecznie głodny, wiecznie żądny nowych ofiar, czyha na nią i wyciąga swoje oślizgłe macki.

Ratować ją — ale jak? Jaką znaleźć drogę, aby zawrócić od przepaści, ku której zbliżała się pchana fatalnym losem?...

I znów, tak jak w Zaborzu, chciał biedz, krzyczeć, pięściami torować sobie drogę, porwać ją, ale nie wiedział że teraz nie wyrwie jej, nie wyszarpie temu strasznemu miastu.

A Warszawa huczała jakimś nieustającym łoskotem, rwała w pędzie życia jakby chcąc zmiazdżyć tych którzy śmią iść z nią na walkę...

ROZDZIAŁ VI.

Krzesiwa w porę dziś wyjechał, uspokojony trochę, jakby kruszyną otuchy. Widział się jeszcze z Janką raz i drugi i w serdecznych, gorących słowach wypowiedział wszystko co mu przeżerało obawą duszę.

— Cóż jest złego, że z tobą i znajomemi poszliśmy chwilę się zabawić? Przecież gdyby ciebie nie było i ja bym tam się nie znalazła. Dziś ich znam, jutro mogę

Co piszą gazety?

PO CO SZUKAĆ DRÓG?

W „*Gospodarzu Polskim*“ znajdujemy artykuł, w którym autor słusznie bardzo występuje przeciwko rozwielmożnionemu partyjnictwu i dochodzi do wniosku, że dziś jest najodpowiedniejsza chwila dla połączenia się całej, bez wyjątku wsi polskiej.

„Hasło zjednoczenia ruchu ludowego było zawsze aktualne, ale bodaj czy nie jest najaktualniejsze w obecnej chwili, kiedy lud wiejski miał możność przekonać się o faryzeuszowskiej roli różnych przywódców chłopskich, którzy po barkach chłopa chcieliby dojść na fotele ministrów.

W obecnej chwili wyłania się potrzeba szukania nowych dróg dla polityki ludowej. Drogi te powinni znaleźć ci działacze ludowi, jak również posłowie i senatorowie ze wsi wychodzący, których celem nie jest fotel ministra czy godność prezesa klubu, ale dobro Państwa i praca nad zaspokojeniem potrzeb wsi i usunięciem jej niedomagań“.

Godząc się z artykułem artykułu na słuszne, a przytoczone powyżej słowa, nie widzimy jednak potrzeby szukania „nowych dróg“ bowiem lud w najszerszych masach wie już jaka droga jest najskuteczniejsza: odżegnanie się od partyjnictwa, a konsolidacja (złączenie) wsi pod względem pracy gospodarczej, czyli to do czego pismo nasze nawołuje od początku: stworzenie jednolitego frontu gospodarczego.

TYLKO ZJEDNOCZENIE ZAWODOWE.

„Włościanin“ wielkopolski pisząc o partyjnictwie przeżerającym masy ludowe, czyni na ten temat bardzo słuszne uwagi:

„Jeśliśmy po 11 latach pracy doszli do przekonania, że na drodze politycznych kompromisów nigdy nie stworzymy siły, jeśliśmy skutkiem głupoty i nieuczciwości przywódców stracili wszelki wpływ na bieg spraw ogólnopaństwowych — to prosty, zdrowy rozum nakazuje nam zejść z błędnych dróg, a wstąpić na taką drogę, która prosto i bez kompromisów wiedzie nas do zdobycia należnych nam praw.

Trudno odrazu wyplenić w Polsce partyjnictwo, trudno zabić wszystkie partyjne bakcyle tyfusu demagogji, dżumy partyjnych przetargów i cholery osobistych ambicyj wodzirejów — lecz robotę przecież ktoś musi zacząć. Zrobić ją można tylko przez stworzenie jednej potężnej zawodowej organizacji włościańskiej w całej Polsce stworzyć szkołę obywatelskiego współżycia, poszanowania własnych poglądów, poszanowania ludzkiej godności, chcielibyśmy i chcemy przywrócić wsi polskiej spokój, a serdecznej naszej braci włościańskiej stworzyć w Polsce pole do pracy dla Państwa wespół z innemi warstwami a zarazem przeprowadzenia takich zmian ustrojowych, któreby z miljonowych rzesz ludu uczyniły wiecznie trwały fundament Rzeczypospolitej“.



Nasze Kurpianki z okolic Porzędzia w Pułtuskim. Zdjęcie zrobione na Zjeździe w Częstochowie.
(„Przodownica")

Mimo zajadłego judzenia politukującego partyjnictwa, które chce na skórze chłopskiej robić i przeprowadzać wygodne dla siebie interesy, coraz częściej odzywają się głosy jak ten, któryśmy tutaj przytoczyli, jasno i wyraźnie wykazujące, że tylko w zawodowym połączeniu wszystkich rolników jest zbawienie z tej sytuacji w jaką wpędziło ich podobne do zarazy morowej partyjnictwo.

---

nie widzieć. Ach ty zakonniku — roześmiała się — tybyś napewno chciał mnie już widzieć starą, siwą babcią?

Wziął ją za ręce, popatrzał głęboko w oczy i spytał:

— Januś, pamiętasz?

— Pamiętam — i wierz!

Ale kiedy znalazł się w Zaborzu, kiedy spokojnie zaczął rozpamiętywać to co widział w Warszawie, ogarnęły go zwątpienia i obawa, jak robak gryźliwy, wcisnęła mu się do serca.

Sikorskim opowiedział niby co i jak zastał, ale prawdy nie wyjawił. Na zakończenie rozmowy dodał tylko, zwracając się do starej:

— Ale ci Październikowie, to wie, pani Sikorska, nie bardzo mi się widzą...

Z Rejdzianem, natomiast, podzielił się swojemi zgryzotami i sprawę zdał jak było w rzeczywistości.

— Ha, jeśli jej nie wyciągniecie, zmarnuje się dziewczyna, jak Bóg na niebie. Czekaj pogadam ja z Sikorską. Toć przecież matka, ma nad dzieckiem władzę.

Nie wiedzieli obydwaj, że wypadki w Warszawie szły tymczasem w zupełnie innym kierunku. Janka od kilku dni nie mieszkała u Październierków. Przyszło do tego po jakiejś awanturze, podczas której pijany Paździerko stłukł na kwaśne jabłko żonę, a potem zaczął wymyślać i Jance.

— Cóż to myślisz, że łaskę nam robisz swoją osobą. Dama, psiakrew, co groszem nie śmierdzi! Jeszcześ się nie wykierowała tak, żeby nosa zadzierać do góry. Rozumiesz!

Janka oburzona odpowiedziała ostro Paździercce, ale wtenczas między małżonkami nastąpiła odrazu zgoda. Paździerkowa rozwrzeszczała się na całe mieszkanie i wpadła na Jankę jak furja.

— Obiecywali złote góry, a to produkty, a to to, to owo, a tymczasem dają te kilkadziesiąt złotych i jeszcze za nasze dobre serce, grymasy. Idź, chociażby na zbitą głowę! Cicho Jasiu, cicho — zwróciła się do męża — im się zdaje że Warszawa, to śmierdząca chałupa w Zaborzu.

Janka, która już oddawna miała dosyć ciągłych awantur, lichych obiadów i brudnego kąta w kuchni, postanowiła sprawę przeciąć odrazu.

— Wyprowadzę się — zdecydowała.

Zwierzyła się też zaraz jednej z koleżanek i prosiła o radę. Tamta się zamyśliła i po chwili rzekła.

— Czekaj, może się da zrobić... Wieczorem ci powiem.

(D. c. n.)

Z SALI SEJMOWEJ

UCHWALENIE BUDŻETU. ILE WYNOSI BUDŻET. UCHWAŁA POSŁÓW z B. B. W. R. USTAWA O POBORZE REKRUTA. ZAJŚCIA LISTOPADOWE.

Ostatecznie więc uchwalono budżet, całkowicie prawie w brzmieniu rządowem, poprawki bowiem jakie wprowadzono są naogół bardzo nieznaczne.

Wskutek zmian dokonanych w III czytaniu ostateczne cyfry budżetu wynoszą: W dochodach 3.058.438.568 zł., w wydatkach 2.947.671.861 zł., tak że nadwyżka budżetowa wynosi 110.766.707 zł. Według drugiego czytania nadwyżka miała wynosić 115.309.969 zł., uległa zatem zmniejszeniu o 4.543.262 zł.

Budżet więc jak widzimy wynosi przeszło 3 milj. złotych, a aczkolwiek jest on tak wysoki, Sejm jednak uwzględniając potrzeby państwowe, zatwierdził go w tej wysokości.

W związku z uchwaleniem budżetu stronnictwa złożyły deklarację, w której najusilniej wystąpił przeciw rządowi klub narod.-demokratyczny.

Na następnem posiedzeniu klub posłów z B. B. W. R. powziął uchwałę, w której zrzeka się uprawnień nietykalności poselskiej, z uchwał zaś o treści zasadniczej przeszła ustawa o poborze rekruta.

Posiedzenie to odbyło się pod przewodnictwem pos. Kościałkowskiego. Z ramienia M. S. Wojsk. był obecny ppłk. Petrażycki.

Referował sprawę pos Harniewicz, który zaznaczył, że rozbrajać się nie możemy, wobec zbrojeń rosyjskich i niemieckich.

Pos. Pająk (PPS.) domagał się skrócenia czasu trwania służby wojskowej i zmiejszenia ilości wojska. Pos. Fidelius (Wyzw.) wskazywał na złe odżywianie w wojsku. Pos. Chwaliński prosił o wydanie zarządzeń, by po ćwiczeniach na polach nie były zostawiane naboje, co powoduje nieszczęśliwe wypadki. Obszernych wyjaśnień udzielał płk. Petrażycki, wskazując, że zmniejszenie ilości wojska jest niemożliwością, gdyż Polska musi należycie przeszkolić wszystkich zdolnych do broni, bowiem na wypadek wojny i powołania rezerw nieprzeszkoleni narażeni byliby na bezcelowe straty, uzasadnia następnie, że krótka służba wojskowa jest o wiele droższa, co zaś się tyczy ustawy o etatach to zaznaczył, że wobec ciągłych postępów techniki i związanych z tem reorganizacyj dziś nie można mówić w ustawie o etatach w dawniejszem pojęciu, zanim bowiem Sejm uchwaliłby taką ustawę, byłaby już ona nieaktualna. Co się tyczy zażaleń pos. Fideliusa o złem odżywianiu ppłk. Petrażycki zaznaczył, że jest objektywny sprawdzian niesłuszności zarzutu, a mianowicie badania wykazują, że żołnierz opuszcza szeregi o wiele zdrowszy i silniejszy, niż był przed wcieleniem.

Ustawę przyjęto jednomyślnie.

Sprawa zajść listopadowych w Sejmie wywołała w Komisji tarcia, przewodniczący Komisji oświadczył bowiem. że otrzymał o tej sprawie sprawozdanie p. marsz. Piłsudskiego w którym znajdują się pewne obraźliwe zwroty skierowane pod adresem Marsz. Sejmu Daszyńskiego, zaproponował więc odczytanie sprawozdania tylko w treści.

Klub BB. przez usta pos. Sławka zażądał odczytania całości, skutkiem czego powstała rozbieżność zdań.

Posłowie z BB. uchwalili rezolucję, którą złożył pos. Podoski, oświadczając, że „Marszałek Józef Piłsudski jest tak wielką postacią w życiu Polski, iż jakakolwiek cenzura jego urzędowych enuncjacyj przez jakiekolwiekbądź ciało zbiorowe czy osobę nie jest dopuszczalna.“

W odpowiedzi na to, pos. Liberman oświadczył, że Marsz. Daszyński jest postacią znaną w całym kraju, w wyniku zaś tej dyskusji przewodniczący zarządził głosowanie.

Poseł Sławek w związku z wynikiem głosowania oświadczył, że wobec tego on i jego koledzy w klubie BBWR nie mogą brać nadal udziału w pracach komisji. Na tem posiedzenie zakończono.

Pos. Sławek po opuszczeniu komisji udał się do Belwederu, celem zdania relacji Marsz. Piłsudskiemu z przebiegu obrad.

Wreszcie przystąpiono do sprawy rewizji konstytucji, przyczem uchwalono i zamknięto listę mówców.

Wykonywanie ustawy o reformie rolnej

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrywał skargę Michała Babija, właściciela dóbr Janówka i dóbr Kwiesów pow. Horodów, o wyłączenie z pod przymusowej parcelacji 300 ha. użytków rolnych.

Okręgowy Urząd Ziemski w Łucku odmówił zatwierdzenia tego wyłączenia, dowodząc, że skarżący nie udowodnił, jakoby on sam, względnie jego krewni wstępni gospodarowali w okresie przed 1864-tym rokiem w granicach Polski przedrozbiorowej na własnym gruncie, albo na własną odpowiedzialność.

Ministerstwo reform rolnych orzeczenie okręgowego Urzędu Ziemskiego zatwierdziło.

Najwyższy Trybunał Administracyjny zaskarżone orzeczenie uchylił, przyznając rację Michałowi Babijowi i zarządzając zwrot wniesionych opłat.

W motywach Najwyższy Trybunał Administracyjny stwierdza, iż władza nie uwzględniła faktu, że ojciec skarżącego gospodarował na własną odpowiedzialność i nie przytoczyła żadnego uzasadnienia, dlaczego przedstawiony przez skarżącego dowód, że tak było — uznała za niewystarczający.

Ustawa o wykonaniu reformy rolnej dopuszcza do wyłączenia 300 ha. z pod przymusowej parcelacji wówczas, gdy wstępni krewni właściciela majątku gospodarowali na obszarze Rzeczypospolitej przedrozbiorowej conajmniej od dnia 1-go stycznia 1864 roku.

Przegląd polityczny

NOWA AMBASADA W WARSZAWIE.

W kołach dyplomatycznych niemieckich liczą się z możliwością wystąpienia Rzeszy niemieckiej do Rządu polskiego już w najbliższym czasie w sprawie podniesiena poselstwa niemieckiego w Polsce do godności ambasady. Rzesza niemiecka pójść ma za przykładem wielkich mocarstw: Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanji i Włoch, które już mianowały ambasadorów przy Rządzie polskim w ostatnim czasie. Utworzenie niemieckiej ambasady w Warszawie nastąpiłoby po podpisaniu polsko - niemieckiego traktatu handlowego.

ARESZTOWANIE POSŁA SOWIECKIEGO.

Według doniesień z Meksyku, urzędnicy policji politycznej dokonali rewizji w poselstwie sowieckiem w Meksyku i poddali badaniu wszystkie papiery byłego posła rosyjskiego. W Vera Cruz zatrzymano odjeżdżającego posła sowieckiego i poddano dokładnej rewizji cały bagaż, z którego wiele papierów skonfiskowano.

Poseł sowiecki został na polecenie ministerstwa wojny aresztowany. Zdaniem rządu meksykańskiego, poseł sowiecki wiedział o zamachu na prezydenta, który przed kilku dniami wykonano i nie jest wykluczone, że zamach wykonano z jego polecenia.

WIADOMOŚCI ROLNICZO-EKONOMICZNE

Drzewa przy drogach gminnych

Niejednokrotnie poruszaną była w pismach rolniczych i innych sprawa obsadzania drzewami przedewszystkiem dróg gminnych. Rozporządzenie władz jak i stałe głosy fachowców, mówiąc o obsadzaniu dróg, wskazują jednocześnie, jakie drzewa przy drogach są najbardziej pożądane.

Nie ulega wątpliwości, że o ile tylko pozwalają miejscowe warunki gleby i szerokość drogi, najbardziej pożądane są drzewa owocowe. Bardzo często, niestety, spotykamy się z wątpliwościami co do możliwości obsadzania dróg drzewami owocowemi. Wątpliwości te poparte są przykładami z dotychczasowych poczynań.

Przypisując bardzo wiele i wielorakie znaczenie drzewom przy drogach, oraz stojąc na stanowisku, że tylko przy odpowiednich drogach należy sadzić drzewa odpowiednie, przytoczyć wypadnie nam kilka przykładów zaczerpniętych nie z uprzedzień takich czy innych, ale z życia.

Nie ulega wątpliwości, że poważna ilość, nawet większość, drzew dotychczas zasadzonych przy drogach zostaje niszczona; lecz popatrzmy dlaczego działo się to i dzieje.

Zadrzewianie dróg podejmowane było najczęściej przez szkoły powszechne, przyczem z braku środków i wskazówek fachowych sadzono to, co można było dostać bez pieniędzy. Zresztą dzieje się to i obecnie. To też sadzono najmniej odpowiednie gatunki drzew, oraz jako drzewa przydrożne, bez żadnej wartości drzewka różnego wieku i różnej formy, bardzo często spotykało się posadzone drzewa przypominające swoim wyglądem małe krzewy.

Sadzono drzewa przy drogach nieuregulowanych.

Z powodów powyżej opisanych wynikało to, że połowa drzew ginęła sama przez się, zaś druga połowa została zniszczona, bo witki i krzywule, albo zgoła krzewy, najczęściej bez pali, nie potrafiły przekonać mało uświadomionego, szczególnie kresowego, obywatela, że drzewo takie przynosić będzie korzyści. Następnie często bardzo sadzono drzewa zablisko drogi — na drodze, albo zadaleko — w polu. Pierwsze było powodem wyłamywania drzew przez przejeżdżających, drugie wrogo usposabiało właściciela przydrożnego gruntu, który w obawie, aby gruntu mu nie psuć, lub zgoła nie zabrać, drzewa niszczył.

Jeżeli widzimy wypadki niszczenia drzew przy drogach stałych, tłumaczy się to tem, że pierwsze poczynania dały do pewnego stopnia zły przykład i z przyzwyczajenia zaczęto niedoceniać wogóle wartości drzew przy drogach, tembardziej, że ze wszystkich stron wmawia się, że drzewa przy drogach są i będą niszczone.

Obsadzanie dróg drzewami jest sprawą zdecydowaną i takowe muszą być i będą sadzone, biorąc pod uwagę, że drzewa przy drodze, jak i wogóle, nie mogą być zmieniane co rok czy co lat dziesięć, obsadzić należy tylko drogi uregulowane i tylko odpowiednim materjałem, który wzbudzi szacunek wśród ludności. Takim jest drzewo użytkowe odpowiednio wyhodowane; lepiej zrobić mniej a dobrze. Odpowiednie drzewa będą rosły, zniknie lekceważenie drzew przy drogach, a naodwrót wpłynie to wychowawczo i dobry przykład zachęci do obsadzania osiedli drzewami użytkowemi. Najbardziej pożądanem i użytkowem drzewem jest drzewo owacowe, to też o ile wspomniane wyżej warunki są ku temu, należy sądzić te drzewa.

Dla poparcia powyższych wywodów podamy przykłady nie z zagranicy, a więc innych państw, ale z Polski, z woj. Nowogródzkiego, powiatu Nieświeskiego. Oto gmina Zaostrowiecka, dzięki energji tamtejszego wójta, posadziła na wiosnę r. 1928 kilkaset drzew owocowych, które rosną i cieszą się poszanowaniem (gmina ta jest najdalszym zakątkiem powiatu).

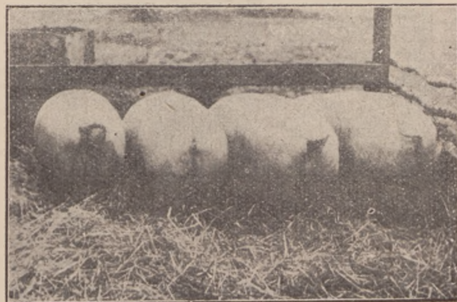
W 1928 r. jesienią taż sama gmina posadziła jeszcze pięćset sztuk drzew owocowych.

Dobry przykład nie został bez echa, gdyż tejże jesieni i w tymże powiecie posadziły drzewa przy drogach gminny: Siniawska 468 sztuk, Łańska 200 sztuk, Howeźniańska 400 sztuk, Klecka 504 sztuk, Hrycewicka 200 sztuk. A więc w powiecie Nieświeskim część gmin obsadza swe drogi drzewami owocowemi bez obawy, że będą zniszczone. Gminy te uzyskały drzewa za pośrednictwem Związku Posiadaczy Sadów i Pasiek województwa Nowogródzkiego na trzyletni kredyt.

Wskazując na powyższe przykłady, zachęcamy i inne gminy do obsadzenia dróg gminnych drzewami owocowemi, szczególnie tam, gdzie drzewa te specjalnie się nadają, np. obsadzanie ulic w wioskach; na ten cel najodpowiedniejszemi są czereśnie i wiśnie.

Wracając do tych ludzi, którzy wygłaszają swoje zdanie, że szkoda czasu na obsadzanie dróg gminnych drzewami gdyż i tak zostaną one zniszczone, wypadnie powiedzieć — mniej gadania, więcej czynów. A z pewnością tymi ostatniemi prędzej potrafimy coś zrobić dla dobra ogólnego. Ludność rolnicza województwa Nowogródzkiego (o której się mówi, że niszczy drzewa), sadzi tysiące drzew owocowych rocznie, nabywając takowe za pieniądze. Notujemy tylko te drzewa, które nabywane są za pośrednictwem organizacji fachowych, nie licząc nabywanych bezpośrednio ze szkółek. Dowodzi to, że ludność chce mieć drzewa owocowe i że je szanuje. Zaś pod adresem organów gminnych, mających za zadanie obsadzanie dróg, należy powiedzieć, że drzewa owocowe przy drogach przynosić będą dochód na dalszą konserwację dróg. Karzmy szkodników niszczących drzewa przy drogach dotkliwemi karami, na jakie zasługują i obsadzajmy nasze drogi drzewami.

M. B.



Tucznik rasy białej ostrouchej z hodowli p. Glockzina ze Strykowa.

(Przewod. Gosp.).

O uregulowanie handlu polskiemi bekonami

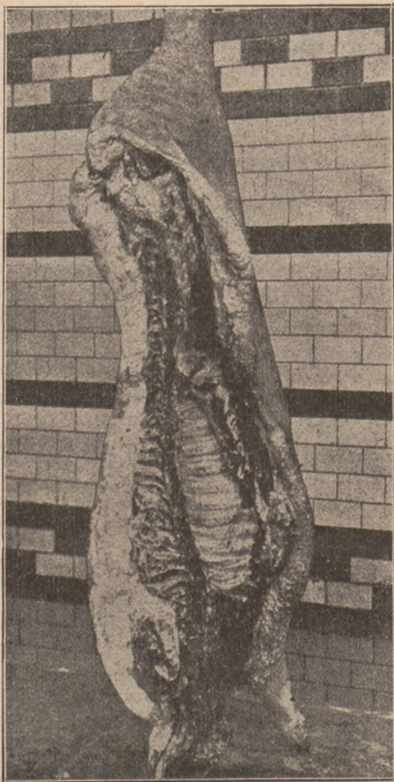
W Państwowym Instytucie Eksportowym odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich polskich wytwórni bekonowych, zwołane celem zapoznania się Instytutu z potrzebami i życzeniami tego przemysłu. Na zebranie to zaproszono również przedstawicieli polskiego związku bekonowego, oraz syndykatu polskich eksporterów trzody i bydła, a to celem uzgodnienia działalności sfer handlujących materjałem rzeźnym, oraz mięsnego przemysłu przetwórczego.

W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele 15-tu polskich bekoniarni.

Dyrektor Instytutu p. Marjan Turski, otwierając zebra-

nie wskazał w swem przemówieniu na potrzebę porozumienia między handlem i przemysłem z jednej strony, oraz organizacjami producentów z drugiej, celem uzgodnienia wzajemnych interesów tych sfer. Dyr. Turski zaznaczał, że przedmiotem dzisiejszych obrad jest głównie chęć poinformowania się przez Instytut o potrzebach polskiego przemysłu bekonowego.

W końcu p. Turski zwrócił uwagę na anomalję, za jaką trzeba uważać przystępowanie polskich betoniarni do związku gdańskiego.



Połówka maciory rasy białej ostrouchej nr. kat. 71. Waga połówki 104 kg. Hodowca: Glockzin ze Strychowa. (Przewod. Gosp.).

Pa zagajeniu zebrania, prezes polskiego związku betonowego, p. dr. Rucker podziękował inicjatorom zebrania za zwołanie konferencji i umożliwienie wypowiedzenia się sfer zainteresowanych i obecnych stosunkach gospodarczych.

Sprawozdanie z działalności związku bekonowego, oraz poszczególnych bekoniarni, złożył dyr. inż. Basiński.

Po wyczerpującej dyskusji, w której zabierali głos przedstawiciele wszystkich bekoniarni, oraz polskiego syndykatu eksporterów trzody i bydła uchwalono, że byłoby wskazane, aby polski związek bekonowy powołał w skład swego zarządu przedstawicieli producentów i syndykatu polskich eksporterów.

Wejście do zarządu przedstawicieli wszystkich tych organizacyj wpłynie niewątpliwie na uregulowanie, panujących u nas stosuków handlowych w dziedzinie zakupu trzody.

Uchwalono również postulat, aby polski przemysł bekonowy zdążał do najdalej idącej standaryzacji polskich bekonów, oraz regularnego obsługiwania rynku agielskiego bekonami.

Jak się uchronić od zarażenia?

W celu zapobiegawczym koniecznie należy przedewszystkiem pilnie przestrzgać, ażeby te osoby, które muszą mieć styczność z krowami roniącemi zakaźnie, bezzwłocznie po ukończeniu zabiegów przy chorych krowach w oborze wymyły sobie dokładnie ręce najpierw w ciepłej wodzie z mydłem, odtłuścić alkoholem, można opłukać spirytusem denaturowanym i potem jeszcze obmyć w rozczynie lizolu (1—2%) lub w rozczynie sublimatu 1 : 1000.

Następnie należy pamiętać o tem, że przyczyną zachorowania na gorączkę Banga, może być również spożywanie mleka surowego od krów zakażonych, jako też produktów, sporządzonych z takiego mleka, a zatem skoro tylko w oborze pojawi się zakaźne ronienie, nie powinno się używać mleka surowego ani masła, ani sera odtych krów.

Należy też uświadomić o tem wszystkiem personel, zajęty w oborze przy chorych krowach i pouczyć tych ludzi o niebezpieczeństwie przeniesienia się tej choroby na człowieka. Należy uważać i ostrożnie obchodzić się z krowami roniącemi, wyrzucać z pod nich obornik i często dezynfekować stanowiska — ponieważ to ma wielkie znaczenie, zostało bowiem dowiedzione, że zarażenie może nastąpić nie tylko drogą bezpośrednią, lecz także i za pośrednictwem podściółki, pokarmu i przez osoby dozorujące krowy.

Przez cały czas trwania tej choroby w oborze należy zabezpieczyć krowom zupełny spokój i dobre powietrze a przedewszystkiem dostateczne szerokie stanowiska, ażeby krowy mogły się wygodnie położyć. Wszelkie zabiegi lecznicze względem chorych krów należy powierzyć lekarzowi.

W. *Olszański*, lekarz weter.

Sytuacja na rynku mięsnym w miesiącu styczniu 1930 r.

Przewidywane załamanie się cen na krajowym rynku mięsa i żywca rzeźnego, aczkolwiek nieprzyjęło ostrej formy, jednakże wyraziło się w dość poważnej zniżc cen. Szczególnie raptowny spadek cen nastąpił na rynku bydła rogatego i w chwili obecnej, hodowcy znajdują poważne trudności w zbyciu opasów.

Podobnie, a nawet w jeszcze większym stopniu spadły ceny na cielęta, co jednak w obecnym sezonie jest zjawiskiem normalnem. Łatwiejszy zbyt i żywsza tendencja panowała w okresie sprawozdawczym na rynku trzody chlewnej, jednakże ceny, w porównaniu do poprzedniego miesiąca są znacznie niższe. Istniejące wśród rolników dążności do jaknajwiększego zużycia ziemiopłodów jako paszy, powoduje w zakresie trzody chlewnej, produkcję ciężkich sztuk słoninowych, które następnie z trudem są zbywane zagranicę wobec konkurencji węgierskiej i jugosłowiańskiej nierogacizny. Zdaniem czynników handlowych, należałoby dążyć do wychowu lekkiej trzody mięsnej, która z powodzeniem konkuruje na rynkach obcych. Wobec stosunkowo wysokich cen trzody bekonowej w kraju i niskich cen gotowego produktu w Anglji w tym okresie, przemysł krajowy bekonów pracuje obecnie deficytowo. Z powyższych przeto względów eksport nasz do Anglji jest znacznie zredukowany. W ubiegłym miesiącu (grudniu r. ub.), obroty handlu zagranicznego żywcem i mięsem były mniejsze niż poprzednio, na skutek nierentowności produkcji bekonowej i wysokich cen trzody w kraju, której eksport mało się opłacał. Wzrósł natomiast z powyższych powodów import tłuszczów zagranicznych o przeszło 1 miljon złotych.

Kredyty Państwowego Banku Rolnego dla drobnych Rolników

Państwowy Bank Rolny wstrzymuje z dn. 15 lutego r. b. aż do odwołania przyjmowanie podań o pożyczki długo terminowe zarówno na inwestycje rolne jak i na kupno gruntu z wyjątkiem podań od osób, którym stosownie do ustawy o wykonaniu reformy rolnej mają być przez Okręgowe Urzędy Ziemskie udzielone pożyczki na kupno gruntu z funduszu zapomóg kredytu ulgowego. Zarządzenie to zostało wywołane postanowieniem obrócenia funduszów kredytowych Banku Rolnego wyłącznie na pomoc dla drobnych rolników w formie gotówkowego kredytu krótkoterminowego i średnioterminowego.

Z tego względu Państwowy Bank Rolny nie posiada możliwości finansowych załatwiania przychylnie podań o udzielenie pożyczek długoterminowych na kupno gruntu lub na inwestycje rolne. Zgłaszanie więc podań tego rodzaju do Banku jest bezcelowe.

Zarządzenie o wstrzymaniu podań o pożyczki długoterminowe nieodnosi się do terenu działalności oddziału Banku w Katowicach.

Nowe rozporządzenie o uprawie tytoniu

Dowiadujemy się, że p. minister skarbu podpisał rozporządzenie o uprawie tytoniu w roku 1930-ym.

Rozporządzenie powyższe zezwala na uprawę tytoniu w następujących okręgach:

1) w okręgu borszczowskim, obejmującym kilkadziesiąt gmin w trzech powiatach woj. tarnopolskiego.

2) w okręgu jagielnickim, obejmującym gminy z 6-ciu powiatów woj. tarnopolskiego i kilku gmin z powiatu horodeńskiego woj. stanisławowskiego.

3) w okręgu monasterzyskim, obejmującym dwa powiaty woj. tarnopolskiego i cały powiat (rohatyński), oraz kilka gmin woj. stanisławowskiego.

4) w okręgu zabłotowskim, obejmującym dwa całe powiaty i kilka gmin z 3-go powiatu woj. stanisławowskiego.

5) w okręgu wołyńskim, obejmującym kilkanaście gmin z czterech powiatów woj. wołyńskiego.

6) w okręgu lubelskim, obejmującym trzy całe powiaty i około 20-tu gmin z pięciu innych powiatów woj. lubelskiego.

7) w okręgu grodzieńskim, obejmującym trzy powiaty (z wyjątkiem kilku miejscowości) woj. białostockiego.

8) w okręgu pomorskim, obejmującym kilkadziesiąt gmin z czterech powiatów woj. pomorskiego.

9) w okręgu śląskim, obejmującym gminę luhomję w pow. rybnickim.

10) w okręgu miechowskim, obejmującym pow. miechowski, woj kieleckiego.

Minimalna przestrzeń dla jednej plantacji tytoniowej wynosi w okręgu: borszczowskim i jagielnickim — 600 m. kw., monasterzyskim i zabłotowskim — 800 mtr. kw., wołyńskim i śląskim — 1000 m. kw., lubelskim — 1200 m. kw., miechowskim, grodzieńskim i pomorskim — 2500 m. kw.

Pozwoleń na uprawę tytoniu udzielają: dla okręgu miechowskiego — bezpośrednio dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego, dla monasterzyskiego i grodzieńskiego — tamtejsze fabryki tytoniowe, a dla pozostałych okręgów — miejscowe urzędy wykupu tytoniu.

Zgłoszenia o pozwolenia na uprawę tytoniu należy składać wraz z załącznikami najpóźniej do dn. 28-go lutego r. b.

Plantatorzy otrzymują bezpłatnie nasienie od odpowiednich urzędów monopolowych. Do uprawy tytoniu wolno użyć tylko nasienia, dostarczonego przez te urzędy monopolowe.

Jeżeli rolnik uprawia tytoń bez urzędowego zezwolenia, albo na innym gruncie, niż wymieniony w pozwoleniu, — to władze tytoń taki bezwzględnie niszczą.

Ponadto rozporządzenie powyższe zawiera cały szereg przepisów szczegółowych i nakazów dla plantatorów.

Rozporządzenie ministra skarbu w najbliższych dniach zostanie ogłoszone i wejdzie w życie.

Drobne wiadomości rolniczo-ekonomiczne

W SPRAWIE CŁA WYWOZOWEGO OD MAKUCHÓW

W dniu 11 lutego r. b. weszło w życie rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 28 stycznia 1930 r. na mocy którego cło wywozowe od makuchów lnianych i rzepakowych ustalone rozporządzeniem, tychże Ministrów z dnia 25 września 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 68 poz. 524) nie będzie pobierane do dnia 31 maja 1930 r. włącznie.

CŁO WYWOZOWE NA DREWNO OSIKOWE.

Na mocy rozporządzenia Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 20 stycznia 1930 r. cło wywozowe od drewnia osikowego okrągłego o średnicy 20 cm. i wyżej mierzonej w cieńszym końcu bez kory i o długości od 0,8 metra do 2 metrów włącznie, pobierane będzie w wysokości zł. 1 gr. 50 od 100 kg. Od 2 metrów w wyż zł. 3.—.

W szczapach z rdzeniem wyłupanym o grubości 10 cm. i wyżej, mierzonej bez kory jako też w szczapach niepozbawionych rdzenia o promieniu od 15 cm. i wyżej wszystko o długości 0,8 metra i wyżej zł. 1 gr. 50 od 100 kg. Od tego ostatniego drewna t. j. w szczapach cło wywozowe nie będzie pobierane do dnia 31 grudnia 1930 r. włącznie. Rozporządzenie niniejsze obowiązuje od dnia 15 lutego r. b.

ILOŚĆ I WARTOŚĆ WYWIEZIONYCH JAJ.

W roku ubiegłym wywieziono z Polski z górą 857 miljonów sztuk jaj, za które zapłacono nam 142.504.000 złotych. Przeciętnie za jedno jajko osiągnięto powyżej 16 groszy. Przyjmując niesność jednej kury na 80 sztuk jaj rocznie, przypada na ogólną ilość wywiezionych zagranicę jaj pełna roczna niesność na z górą 10.716.000 sztuk kur. Koszty wyprodukowania jaj wywiezionych wynosiły około 66 miljonów złotych. Przeciętnie dziennie wywóz w roku ubiegłym wynosił z górą 2.348 tysięcy sztuk jaj.

W SPRAWIE TĘPIENIA MYSZY I SZCZURÓW.

W wielu powiatach Małopolski pojawiły się masowo myszy, które powodować mogą zniszczenie zasiewów, jeżeli zawczasu rolnicy nie przystąpią do tępienia tych szkodników. Taksamo dochodzą nas głosy o masowem występowaniu szczurów, zarówno w miastach, jak i po wsiach, niszcząc wszelkie artykuły w śpiżarniach, magazynach, piwnicach, halach towarowych, piekarniach i t. p. Jak wiadomo szkodniki te są nietylko niebezpieczne dla mienia, ale i dla życia ludności — dlatego walka z nimi winna być bezwzględna i wytrwała.

Najlepszym środkiem, na który się dotychczas nauka i praktyka zdobyć mogła, są preparaty „Bayera“ Zelio-ziarna przeciw myszom i Zelio-pasta przeciw szczurom.

W SPRAWIE PRODUKCJI KACZEK.

Centralny Komitet do Spraw Hodowli Drobiu zwraca uwagę rolników, iż ze względu na niskie ceny artykułów zbożowych, a w szczególności okopowizny, należy zwrócić uwagę większą na produkcję kaczek, która jest w naszym kraju w zaniedbaniu. Kaczka ze względu na szybki przyrost żywej wagi w najkrótszym czasie dostarcza dużo dobrego mięsa, przy spożyciu znacznej ilości taniej paszy. Ze względu na konieczność ujednostajnienia produkcji kaczego mięsa, na które jest zapotrzebowanie na eksport, zaleca się chować kaczki białe, jako najbardziej pokupne zagranicą. Najlepiej w tym celu chować duże kaczki pekińskie.

ZBIORY ZBÓŻ W ARGENTYNIE.

Według opublikowanej ostatnio przez argentyńskie Ministerstwo Rolnictwa statystyki wynika, że zbiory w kam-

panji 1929/30 przedstawiają się następująco: (w tonnach) pszenica — 3.896.637, owies — 987.305, jęczmień — 366.058, żyto — 119.980 i len — 1.412.506.

Wywóz towarów z Polski w r. ub. w porównaniu z wywozem

Według zestawień wyników handlu zagranicznego za rok 1929-ty z podziałem na grupy według głównych dziedzin produkcji w r. 1929 wywieziono z Polski ogółem towarów na sumę 2.813.359 tys. zł. (wobec — 2.507.990 tys: zł. w r. 1928), w tem:

Wytworów rolniczych i produktów przemysłu rolniczego za 1.102.321 tys zł. (wobec — 950.324 tys. zł. w r. 1928),

drzewa i wyrobów gotowych przemysłu drzewnego za 2.483.081 tys. zł. (wobec — 591.353 tys. zł. w r. 1928),

tow. spożywczych za — 64.544 tys. zł. (wobec — 10.709. tys. zł. w r. 1928),

innych surowców i półfabrykatów za — 53.581 tys. zł. (wobec — 45.827 tys. zł. w r. 1928),

wryobów przemysłowych za — 493.556 tys. zł. (wobec— 319.357 tys. zł. w r. 1928),

Z cyfr powyższych wynika, że w 1929 r. w porównaniu do 1928 roku wywóz towarów polskich zwiększył się we wszystkich gałęziach produkcji z wyjątkiem drzewa, ogółem o sumę 305.369 tys. zł.

W styczniu r. b. importowaliśmy ze Szwajcorji 25.061 szt. zegarków wartości 2.268.605 franków szwajcarskich, co w przeliczeniu na złote stanowi sumę 3.970.059, przeciętna więc wartość zegarka ze Szwajcarji wynosi 157 zł.

GIEŁDA

RYNEK ZBOŻOWY

Ceny obliczone są w złotych za 100 kg (centnar metryczny), czyli 244 funty.

Żyto — 20.50, pszenica — 36.60, jęczmień na kaszę — 20.75, browarniany — 25.32½, owies — 19.25, mąka żytnia p/g typu przepis. — 37.25, pszenna 0000 — 59.00, pszenna luksusowa — 68.50, otręby żytnie — 10.62½, pszenne, średnie — 15.25, kuchy lniane — 36.50, rzepakowe — 28.50.

Ceny nabiału:

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich Warszawa, Wilno, Lublin, Łódź — notuje w hurcie za 1 kg w złotych:

Masło wyb. luks. I gat. — 6.00, masło mlecz. deserowe II gat. — 5.20, masło solone — 5.00, osełkowe — 4.40.

Do cen hurtowych można doliczyć 15% zysku, jako ceny detaliczne.

Śmietana za 1 kg — 4.00, mleko surowe pełne za litr — 0.45, jaja świeże za sztukę — 0.16, jaja wapienne za sztukę — 0.12.

Targ na bydło i trzodę

Ceny oznaczone w złotych za 1 kg żywej wagi:

Woły pełnomięsiste — 1.34 — 1.40, woły młode do 3 lat — 1.22—1.28, krowy I gat. — 1.24—1.30, II gat. — 1.12—1.18, jałówki I gat. — 1.30—1.36, II gat. — 1.16—1.24, cielęta I gat. — 1.60—1.70, II gat. — 1.48—1.56, trzoda chlewna I gat. — 2.26—2.32, II gat. — 2.20—2.24, III gat. — 2.14—2.18.

Ceny nawozów sztucznych za 100 kg:

Sól potasowa 25% — 13.75, Azotniak granulowany 23% przy zapł. gotówk. — 46.00, Azotniak 22% sproszkowany przy zapł. got. — 39.60, Saletra chorzowska, Nitrofos, przy zapł. got. — 39.70, Kainit stebnicki zwykły — 4.90, pylasty — 6.40, Siarczan amonu (luzem) — 43.00, (w worku) — 45.00, Saletra chilijska oryginalna — 44.58, Superfosfat 16% — 14.40, Fosforyty rachowskie 16% marki „Krakus" bez op. — 8.00, Wapno kieleckie — 46.50, piechcińskie — 44.00, częstochowskie — 38.50, nawozowe (luzem) — 4.80.

Ceny pieniędzy obcych na Giełdzie Warszawskiej:

Dolar — 8.90, funt szterling — 43.38½, 100 franków szwajcarskich — 172.15, 100 franków francuskich — 34.97, 100 koron czeskich 26.44, 100 marek niemieckich — 213.04.

Wieści z Kraju

KONGRESÓWKA

POBÓR ROCZNIKA 1909.

Pobór rocznika 1909 nastąpi już z całą pewnością w miesiącu maju r. b. Co się tyczy jedynych żywicieli rodzin, którzy zechcą korzystać z przysługujących im praw i starać się o odroczenie, to podania te można będzie wnosić od dnia 15 lutego r. b. Podania należy składać w komisarjacie, który ustali, czy podane w podaniu fakty zgadzają się z rzeczywistością, poczem podanie skieruje do starostwa. Do podania należy dołączyć: 1) metryki wszystkich członków rodziny, 2) akty ślubu rodziców i członków rodziny, 3) wyciągi z ksiąg stałej ludności, 4) świadectwo chlebodawcy, 5) akty zgonów członków rodziny, nieskreślonych jeszcze z kciąg stałej ludności. Wobec tego, że termin jest już niedaleki, jedyni żywiciele chcący starać się o odrocznie, winni już zacząć czynić starania o wszystkie wyżej podane dokumenty.

W 1929 R. WYDRUKOWANO W POLSCE 50 MILJ. KSIĄŻEK.

Według przybliżonych obliczeń, w 1929 r. wydano w Polsce 10 tysięcy wydawnictw nieperjodycznych, a więc książek, o łącznym nakładzie około 50 miljonów egzemplarzy. Daje to przeciętną liczbę około 2 egzemplarzy na 1 mieszkańca Polski. Nie jest to zbyt wiele, jednak znacznie więcej, niż wykazały dane statystyczne z czasów zaborczych.

WYBRYK NATURY.

W jednej wsi pow. kieleckiego pewna włościanka powiła naworodka płci męskiej o 4 rękach i 4 nogach. Noworodek po przyjściu na śwat zmarł. Okaz będzie odesłany do kliniki w Warszawie.

KATOLICY OBJĘLI DWA KOŚCIOŁY POMARJAWICKIE.

Na mocy wyroku sądowego byli marjawici nawróceni na katolicyzm przyjęli w posiadanie dawną marjawicką świątynię przy ul. Podleśnej. W tych więc dniach katolicy zajęli dwie pomarjawickie świątynie w Łodzi. Po przeprowadzenu remontu obe świątynie pomarjawickie będą poświęcone i zmienione na kościoły katolickie.

MAGISTRAT KIELECKI BEZ PIENIĘDZY.

Urzędnicy magistratu m. Kielc dotychczas nie otrzymali jeszcze poborów za luty. Zaledwie część urzędników dostała połowę pensji, inni zaś nie otrzymali jeszcze nic.

MAŁOPOLSKA

ŚNIEŻYCE I WICHURY W MAŁOPOLSCE.

Nadchodzą wiadomości, że nad Krakowem i okolicy szalała wichura ze śnieżycą. Wichura spowodowała wielkie spustoszenia, zwłaszcza na drodze do Ojcowa. Wicher poprzyrywał druty telefoniczne, porzewracał słupy telegraficzne iraz powalił wiele drzew. Na miejsce wyruszyły straże pożarne oraz pogotowia techniczne.

Niedługo potem schwycił ostry mróz powodując zamieszanie w komunikacji kolejowej, autobusowej i tramwajowej. Tory tramwajów pokryły się grubą warstwą lodu, zatrzymując w różnych punktach Krakowa tramwaje. Brygady robotników przekopały lód, uruchamiając stopniowo linje. Pociągi przybyły ze znacznemi opóźnieniami. Na niektórych górskich odcinkach wstrzymano częściowo ruch pociągów.

KURS UNIWERSYTETU LUDOWEGO.

Wiejski Uniwersytet Ludowy w Szycach, p. Modlnica k. Krakowa otwiera 15.III. zwyczajny czteromiesięczny kurs wiosenny dla młodzieży żeńskiej ze wsi, w wieku powyżej lat 17. Zadaniem zakładu jest pomagać wsiowemu człowiekowi być pełnym sobą, a we wsi obudzić honorność odnawiania życia Polski swoim młodym duchem.

Dokładnych wiadomości o kursie udziela dyrekcja i przyjmuje zgłoszenia do 5 marca r. b.

POŻAR MIASTECZKA.

Z Lubaczowa donoszą: W nocy wybuchł pożar w domu Chany Kupfer w Dukowie Starym. Stamtąd ogień rozszerzył się na sąsiernie zabudowania. Spłonęły doszczętnie 4 domy mieszkalne, 3 stodoły a również drewniana bóżnica miejscowa.Jak zwykle w małej miejscowości, akcja ratownicza była bardzo utrudniona z powodu braku wody. Kilka rodzin utraciło nietylko cały swój dobytek, ale nie ma nawet dachu nad głową.

UJĘCIE NIEBEZPIECZNEGO BANDYTY I SZPIEGA.

W Krakowie został aresztowany na dworcu kolejowym, ścigany listem gończym Anatoljusz Argomakow. W czasie osobistej rewizji znaleziono przy nim aparat fotograficzny, dokumenty osobiste, notes z zapiskami, zawierający m. in. szczegółowy spis urzędów państwowych i konsulatów. Aresztowany przyznał się do napadu rabunkowego w pociągu koło Ząbkowic, dokonanego wspólnie z niejakim Orłowskim, aresztowanym już przez urząd śledczy w Sosnowcu. Argomakow przekazany został oddziałowi II-mu Sztabu Gł. w Krakowie, jako podejrzany o szpiegostwo.

KURS SPOŁECZNO-ROLNICZY W BRODACH.

Od dnia 1-go b. m. został otwarty 3-ci z kolei pięciomiesięczny kurs społeczno - rolniczy w Brodach (woj. Krakówskie dla nauczycieli szkół powszechnych. Kurs ma na celu zapoznanie nauczycieli z rolnictwem i gospodarstwem wiejskiem, oraz przygotowaie ich do pracy społecznej. Na kurs ministerstwo oświaty przyznało uczestnikom płatne urlopy.

WIELKOPOLSKA.

TRAMWAJ BEZ SZYN W POZNANIU.

W Poznaniu odbyła się przed paru dniami próba uruchomienia na przedmieściu Głównej t. zw. tramwaju bez szyn, uwieńczona dobrym wynikiem. Regularna komunikacja nastąpi dopiero po uzgodnieniu z dyrekcją Poznańskiej Kolei Elektrycznej, czy tramwajem ma kierować szofer czy motorowy.

ŚMIECI, ZAMIAST BANKNOTÓW.

Kiedy się idzie na jarmark, należy pamiętać nieustannie o przestrodze: „Wystrzegać się złodziei“... Do Pleszewa na jarmark przybył gospodarz J. S. z Gutowej. W pewnej chwili podszedł do niego jakiś osobnik, pytając ze strapioną miną, czy ów gospodarz nie znalazł jego pieniędzy. S. na dowód, że ma tylko swoje pieniądze, wyciągnął z za pazuchy w papierek owinięte stuzłotówki i dał je do obejrzenia poszkodowanemu. Ten przejrzał banknot po banknocie i zwrócił zawinięte w papier tak jak je otrzymał. Na odchodnem podziękował gospodarzowi i poradził, by „wystrzegać się złodziei“, gdyż pełno ich jest na takich jarmarkach... Gospodarz podziękował za dobrą radę i poszedł kupować krowę. Ale — kiedy sięgnął po swoje pieniądze znalazł owinięte w papierek podarte gazety...

Jak urząd pocztowy w Bełzie utrudnia pracę oświatową

Otrzymujemy wiadomość, która świadczy w jaki to sposób niektóre instytucje ustosunkowują się do akcji oświatowej, prowadzonej dzisiaj przez prasą w trudnych i uciążliwych warunkach.

Oto jeden z naszych prenumeratorów wysyłał do naszej redakcji 20 kart — druków, służących do zamawiania prenumeraty.

Karty takie otrzymujemy, chwała Bogu, z całej Polski i na wszystkich nalepione są znaczki pocztowe 5 groszowe, jako na druku.

Tymczasem urząd pocztowy w Bełzie polecił nakleić znaczki wartości 15-groszowej, inaczej bowiem nie chciał kart tych wyekspedjować

Dziwna to rzecz, że inne urzędy pocztowe, które także przecież działają w myśl przepisów obowiązujących, przyjmują druki — tak jak praktykuje się to wszędzie i zawsze — ze znaczkami 5-groszowemi, a jedyny urząd w Bełzie wynalazł sobie inne w tej sprawie postanowienie.

Słusznie też pisze nasz korespondent:

„W ten sposób popiera urząd niezaborczy, polski interesy Polski, jako kraju rolniczego“.

Cóż do tego można więcej dodać?...

Co będzie słychać przez Radjo?

NAJWAŻNIEJSZE AUDYCJE POLSKIEGO RADJA

Niedziela, 23. II. Godz.: 10.15: Nabożeństwo z Bazyliki Wileńskiej. 14.00: „Więcej grochu i fasoli“ — Wygl. inż. J. Mierzejewski. 14.30: „O siewie wstęgowo grobelkowym“ — inż. Wojciech Chmielecki. 15.00: „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba“ — Dyr. Szczepan Mędrzecki.

Poniedziałek: 24. II. Godz.: 19.10: Skrzynka pocztowa rolnicza — Inż. W. Tarkowski. Giełda rolnicza.

Wtorek, 25. II. Godz.: 17.15: Odczyt „Ochrona naszej przyrody po 10 latach“ — p. J. Kołodziejczyk. 19.10: Giełda rolnicza.

Środa, 26. II: Godz.: 15.20: Odczyt: „Obrona ludności w czasie walki gazowej“ — por. inż. A. Bogusławski. 19.10: Skrzynka pocztowa rolnicza — Inż. W. Tarkowski. Giełda rolnicza.

Czwartek, 27. II. Godz.: 12.10: „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni“. „O nowalijkach wiosennych“ — p. Elżbieta Kiewnarska. 19.10: Giełda rolnicza.

Piątek, 28. II. Godz.: 17.15: „Nowoczesny i dobry system nauczania tych, którzy nie mogą chodzić do szkoły“ — prof. Stefan Jankowski. 19.10: Giełda rolnicza.

Sobota, 1. III. Godz.: 17.00: Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.25: Centralne Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników.

Odpowiedzi Redakcji

P. Szot Michał, Kopki: W sprawie nie otrzymywania gazety przez Pana, posłaliśmy upomnienie na pocztę w Rudniku — proszę tam się zgłosić i jeszcze osobiście zareklamować.

P. Boćkowski Franciszek, Srebrna: Paczka dla Pana została wysłana — jeżeli nie otrzymuje Pan regularnie pisma, to trzeba zwrócić się na pocztę w Szumowiu i zareklamować.

P. Gacek Bartłomiej, Wygoda: Kwotę 2 zł, którą Pan przysłał nam przez P. K. O., jako opłatę za pierwszy kwartał 1930 roku, musieliśmy zaliczyć jako opłatę ostatniego kwartału r. 1929, gdyż dotąd nie był on opłacony. Należy więc opłacić jeszcze prenumeratę za cały rok 1930.

Ogłoszenia drobne

O. PROKOP

„ŻYWOTY ŚWIĘTYCH“

na wszystkie dni całego roku.

Wielka księga zawiera blisko tysiąc stron z wizerunkami świętych.

Piękne to dzieło winno się znajdować **w każdym domu polskim i katolickim.**

Żeby ułatwić wszystkim nabycie „ŻYWOTÓW ŚWIĘTYCH“ O ca rokopa, nowe wydanie ukaże się w 12 zeszytach miesięcznych, przyczem dla tych, co wniosą należność przed 30-ym grudnia r. b., cena będzie zniżona i zamiast 15 złotych za wielki tom bez oprawy **wyniesie zatem 12 złotych,** a gdyby komu było trudno całą należność wpłacić odrazu, będzie mógł to uczynić w dwóch częściach: **do 30 grudnia r. b. — 6 zł. i do 30 czerwca 1930 r. pozostałe 6 zł.**

Zamówienia na „Żywoty Świętych“ oraz pieniądze przyjmuje

KATOLICKIE TOWARZYSTWO WYDAWNICZE

„KRONIKA RODZINNA“

WARSZAWA, PODWALE 4.

Najdogodniej i najtaniej pieniądze przesyłać przez Pocztową Kasę Oszczędności na numer Katolickiego Towarzystwa Wydawniczego N. 10.703.

Pamiętaj i nie przepłacaj!!!



A Ty?

Zamów tam, gdzie wielu czytelników „Prawa Rolnika“ posiadają już nasze dobre zegarki po cenie 4.67 (zamiast 25zł.) Na listowne zamówienie wysyłam pocztą płaski zegarek z dewizką, wyregulowany do minuty z 10-letnią gwarancją; lepszy gatunek 5.25. 2 sztuki 10.35, 4 szt. 20.50, leps y gat. 6.50 i 7.50 i 9.50, zegarek ze świecącym cyferblatem 8.50 10.50, z nowego franc. złota 9.95, 12.—, 14.50, kryty ANKIER 14.75, 17.—, 19.—, 23.—, 28.—, znanej marki „A. MOSER“ z długoletnią gwarancją 17.35, 18.75, 22.—, te same z franc. nowego złota 24.50, 28.50— Na rękę męski lub damski: 9.30, 12.— 14.— ze świecącym cyferblatem 17.75, 18.—, 23.—. Brzytwy zagr. 5.75 i 8.75. Maszynki do strzyżenia włosów z zapas. grzebieniami 8.95 i 10.95, łańcuszki z imitacji złota 1.50, 2.50, 4.—, 5.—. Za koszta przesyłki płaci kupujący.

Dewizki od 7 zł., adresować:

Przedst. Szw. Zeg. Ed. Jakubiński, Warszawa, Pl. Napoleona, oddz. 62, skrz. poczt. 237.

PRAKTYCZNA KSIĄŻKA

„PIERWSZA POMOC“

w wypadkach i chorobach zwierząt

przez lekarza Weterynarji Z. OLSZAŃSKIEGO.

Cena 1 złoty 80 groszy. Wysyła się na zamówienia.

Adres: WŁOCŁAWEK — OLSZAŃSKI.

Książka niezbędna dla każdego rolnika-hodowcy.

ZAKŁADY OGRODNICZE

C. ULRICH

założ. 1805 r. w WARSZAWIE, S. A.

Centrala - Ceglana 11, tel. 9-25

zawiadamiają, że wyszedł z druku

CENNIK NASION NA ROK 1930

i rozsyłany jest na żądanie.

Dla wygody Sz. Odbiorców okolicznych zamówienia przyjmuje również Zarząd Szkółek w Zassowie k/Czarnej woj. krakowskie

---

PSZCZELARZ POLSKI

NIEZALEŻNY ILUSTROWANY MIESIĘCZNIK

poświęcony rozwojowi postępowego pszczelnictwa w Polsce

pod redakcją **Stanisława Brzósko**

Z DODATKIEM

Młody Pszczelarz i Ogrodnik

Administracja:

Warszawa — Spółka Zawodowych Pszczelarzy
II Hala Mirowska Nr. 9. Tel. 62-38. Konto P. K. O. 21.625.

Redakcja: ŁOMIANKI POD WARSZAWĄ.

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń „SNOP“

ODDZIAŁ W POZNANIU UL. POCZTOWA 10

ubezpiecza zboże w stogach

Dla P. T. Członków Pomorskiego Związku Ziemian specjalne udogodnienia przy opłacie.
Tow. „SNOP“ ubezpiecza pozatem od ognia wszelkiego rodzaju ruchome i nieruchome mienia.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 strona 400.— zł.; 1/2 strony 220.— zł.; 1/4 strony 120. — zł.; 1/8 strony 75.— zł. Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Redaktor: CZESŁAW JANKOWSKI. Wydawca: HENRYK ŁUBIEŃSKI.

Druk. Literacka, Warszawa, N.-Świat 22.